



Pożegnaliśmy legendarną postać śląskiej „Solidarności”
Zawsze nosił Polskę głęboko w sercu

Zmarł przewodniczący Jan Ludwiczak s. 2

Tauron Wydobycie zmienia właściciela

Teraz powinno być prościej

Rozmowa z przewodniczącym Waldemarem Sopatą s. 5

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ

NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

SOLIDARNOŚĆ GÓRNICZA

GAZETA KRAJOWEJ SEKCJI GÓRNICTWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

www.solidarnoscgornicza.org.pl

STYCZEŃ
 2023
 NR 1 (225)

ISSN 1425-8021



strona 3



Wniosek o spotkanie z wicepremierem

str. 2

Przedstawiciele strony społecznej w Pomocniczym Komitecie Sterującym Polskiej Grupy Górniczej SA chcą rozmów z wicepremierem i ministrem aktywów państwowych Jackiem Sasinem.



Brazylijska telenowela wokół Jaworzna

str. 4

Od wielu miesięcy trwa konflikt pomiędzy Tauronem a spółką Rafako w sprawie bloku węglowego 910 MW w Jaworznie. Obie strony obwiniają się o to, że blok nie działa poprawnie. Wydaje się jednak, że jesteśmy coraz bliżej końca tej telenoweli.



A węgiel jednak doptynął...

str. 6

Przez długie tygodnie opozycja przekonywała, że w Polsce zabraknie węgla i w efekcie nie będzie prądu i ciepła. Okazało się, że węgla na rynku jest wystarczająco dużo a przerw w dostawach prądu i ciepła nie ma.

KOMENTARZ

Bogusław Hutek



Wyrok na całą branżę

MAMY koniec stycznia 2023 roku. Umowa społeczna regulująca zasady transformacji polskiego górnictwa, którą podpisaliśmy z rządem 28 maja 2021 r., wciąż nie została notyfikowana w Komisji Europejskiej. Co więcej, rząd chyba niewiele robi, by do notyfikacji doszło. Pytanie: dlaczego?

Taka zwłoka może oznaczać, że politycy z Warszawy już dawno „postawili krzyżyk” na górnictwie. Skoro zgodzili się na zabójczy dla gospodarki pakiet unijnych dyrektyw „Fit for 55”, teraz muszą wdrażać jego elementy, więc sprawę notyfikacji umowy społecznej próbują zamilczeć i o niej zapomnieć.

Przypomnę, że jednym z elementów pakietu „Fit for 55” są rozwiązania dotyczące ograniczenia emisji metanu do atmosfery. Pomysłodawcy zaostrezenia „polityki klimatycznej” Unii Europejskiej uznali, że metan jest 20-krotnie bardziej szkodliwy od dwutlenku węgla. Jeśli 23 marca „dyrektywa metanowa” zostanie przyjęta przez Parlament Europejski, potem zaś stanie się obowiązującym prawem, spółki węglowe nie przetrwają. Wszystko ze względu na drakońskie kary, które będą musiały odprowadzać przedsiębiorstwa emitujące metan w ilości większej od dopuszczalnej przez Brukselę. Można też założyć, że skoro uznano, iż metan szkodzi środowisku 20 razy bardziej, to i kary będą 20-krotnie wyższe. Co gorsza, ograniczenie emisji do 3 czy 5 ton metanu na 1000 t wydobytego węgla jest niemożliwe. Dziś kopalnie emitują od 8 do 14 ton tego gazu i nie da się tych wartości znacząco zredukować. Czyli bez kar się nie obejdzie. Już w roku 2027 zaczniemy ponosić konsekwencje wprowadzenia nowego prawa. Czekamy zatem na informację od minister klimatu pani Anny Moskwy i samego premiera Mateusza Morawieckiego, co zamierzają uczynić, by ochronić polskie przedsiębiorstwa górnicze przed skutkami dyrektywy.

Chyba, że rząd Zjednoczonej Prawicy z panem premierem, który niegdyś mówił o przedłużeniu funkcjonowania górnictwa do roku 2060, teraz - po cichu - zgodził się na przyjęcie rozwiązań prowadzących wprost do przyspieszonej likwidacji sektora, chociażby w zamian za środki na realizację zadań z Krajowego Planu Odbudowy...

Dalsze istnienie naszej branży znów jest realnie zagrożone i to wcale nie w perspektywie roku 2049, a kilku najbliższych lat. Chcielibyśmy na ten temat porozmawiać zarówno z panią ministrem, jak i z panem premierem. Jestem przekonany, że jeśli tak się nie stanie, jeśli rząd nie zaproponuje żadnych rozwiązań osłonowych, skończy się protestami. Być może takimi, jak w roku 2015, bo górnicy nie będą już mieli nic do stracenia.

PGG: Wniosek o spotkanie z wicepremierem

PRZEDSTAWICIELE strony społecznej w Pomocniczym Komitecie Sterującym Polskiej Grupy Górniczej SA (PGG) chcą rozmów z wicepremierem i ministrem aktywów państwowych Jackiem Sasinem. - Jako członkowie Pomocniczego Zespołu Sterującego PGG S.A., po przekształceniu Polskiej Grupy Górniczej w stu procentową Spółkę Skarbu Państwa, zwracamy się o pilne spotkanie z Panem Premierem w sprawie bieżącej sytuacji w PGG - piszą.

JAKIE tematy miałyby zostać poruszone podczas spotkania? Pytamy szefa Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” PGG SA Bogusława Hutka.

- W związku z tym, że PGG stała się spółką ze stuprocentowym udziałem Skarbu Państwa, co dla firmy i dla pracowników jest - naszym zdaniem - korzystne, chcielibyśmy omówić bezpośrednio z panem premierem co najmniej kilka kwestii - odpowiada przewodniczący. - W pierwszej kolej-

ności skupimy się na notyfikacji umowy społecznej regulującej zasady transformacji sektora i województwa śląskiego. Niestety, wciąż nie wiemy, czy i kiedy zostanie ona notyfikowana w Komisji Europejskiej. Jednocześnie wprowadzono embargo na rosyjski węgiel. Jeśli chcemy, by „luka” po rosyjskim węglu została wypełniona surowcem polskim, na przykład z PGG, a nie importowanym za horrendalne kwoty, potrzebne są inwestycje. Należy też skorygować umowę

społeczną i wpisać tam parametry uwzględniające wzrost zapotrzebowania na węgiel. Bez inwestycji i zmian w umowie kopalnie nie będą mogły zwiększyć eksploatacji. Z pewnością poruszymy tematy płacowe. Kolejna sprawa to wzmocnienie reprezentacji załogi we władzach Spółki poprzez możliwość wyboru członków Rady Nadzorczej oraz członka Zarządu przez pracowników. Model ten funkcjonuje od lat chociażby w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Teraz, kiedy PGG

SA została przekształcona w spółkę ze stuprocentowym udziałem Skarbu Państwa, jest czas, by przedyskutować wprowadzenie podobnych zasad również u nas. Na koniec spytamy pana premiera, czy jego resort bierze pod uwagę zagrożenia wynikające z unijnej „dyrektywy metanowej”? Unia chce nałożyć obowiązek ograniczenia emisji do 3 ton metanu na 1000 t wydobytego węgla. Za każdą tonę ponad limit kopalnie zapłacą olbrzymie kary. Na początek, już w roku 2027, byłyby to zakłady wydobywające węgiel energetyczny. Chcemy wiedzieć, co rząd robi w tym temacie i jak próbuje zapobiec potencjalnej katastrofie - podsumowuje związkowiec.

mj

WSPOMNIENIA Zmarł Jan Ludwiczak

Zawsze nosił Polskę głęboko w sercu

Z przykrością przyjęliśmy informację o śmierci Jana Ludwiczaka, legendarnego przewodniczącego NSZZ „Solidarność” w kopalni Wujek w 1981 r. To w jego obronie, gdy został zatrzymany przez milicję w noc wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, w kopalni wybuchł strajk, zakończony pacyfikacją i śmiercią 9 górników. Miał 86 lat, zmarł w Katowicach w środę, 11 stycznia 2023 r.

UROCZYSTOŚCI pogrzebowe odbyły się w sobotę 14 stycznia 2023 r. w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Katowicach-Brynowie. Zmarły został pochowany na cmentarzu w Panewnikach Starych w Katowicach. „Żegnamy dziś legendarną postać śląskiej Solidarności; człowieka, w którego losy wpisana została dramatyczna konfrontacja z politycznym aparatem terroru. Z perspektywy czasu wiemy jednak, że była to konfrontacja, z której wyszedł zwycięsko, z podniesioną głową. Świętej pamięci Jan Ludwiczak zawsze nosił Polskę głęboko w sercu” — napisał w specjalnym liście premier Mateusz Morawiecki. List odczytał Czesław Sobierajski, doradca wojewody śląskiego.

Jan Ludwiczak urodził się 1 maja 1937 r. w Pecnej k. Poznania. Ukończył Zasadniczą Szkołę Kolejową w Poznaniu (1954).

W l. 1954-1960 zatrudniony w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu Parowozownia Franowo, styczeń 1958 – listopad 1959 r. służba wojskowa w Wojskowym Korpusie Górniczym w Katowicach, 1960-1965 r. zatrudniony w Zakładzie Doświadczalnym Koksu Formowanego Dykcja KWK Walenty Oddział KWK Wujek w Katowicach, 1965-1990 r. w KWK Wujek. W czerwcu 1956 r. uczestnik demonstracji w Poznaniu, zatrzymany

na 24 godz., przesłuchiwany w KW MO w Poznaniu. W l. 1975-1981 w PZPR, usunięty. 1978-1980 r. sporadycznie kolporter wydawnictw KSS KOR.

1-3 września 1980 r. uczestnik strajku w KWK Wujek, wiceprzewodniczący KS; od września 1980 r. w „S”, wiceprzewodniczący Komitetu Założycielskiego, od grudnia 1980 r. przewodniczący KZ; w sierpniu i grudniu 1981 r. delegat na I i II WZD (Województwa Katowickiego) Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

13 grudnia 1981 r. zatrzymany, przewieziony do KW MO w Katowicach, internowany w Ośrodku Odosobnienia w Jastrzębiu-Szerokiej, Uhercach, Załężu k. Rzeszowa, Nowym Łupkowie i Katowicach, uczestnik buntu internowanych w Załężu i 5-dniowej głodówki w Uhercach, zwolniony 23 grudnia 1982 r.; w pracy przeniesiony na niższe stanowisko. W l. 1983-1989 kolporter ulotek (dostarczanych przez Jerzego Sołowiewa) i książek (przywożonych z Krakowa przez Józefa Toniaka) na terenie KWK Wujek; 1983-1986 wielokrotnie wzywany do WUSW w Katowicach i przesłuchiwany, zastraszany, nakłaniany do emigracji; 8 grudnia 1983 r. zatrzymany na 24 godz. pod krzyżem przy KWK Wujek, pobity podczas zatrzymania, przesłuchiwany w WUSW,



rewizja w mieszkaniu. W styczniu 1989 r. przewodniczący Tymczasowego Komitetu Założycielskiego „S” w KWK Wujek.

Od 1990 r. na emeryturze. W l. 1990-1992 członek Solidarności '80.

Odniesiony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2007).

16 grudnia 2015 r. w Katowicach został odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności przez prezesa IPN dr. Łukasza Kamińskiego.

Cześć Jego pamięci!

PRAWO

Niezbędne zmiany

Istnieje ryzyko, że do końca kadencji Sejmu Druk UD 280 – „Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw” nie będzie rozpatrzony. Projekt wpłynął do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów ponad dwa lata temu i do dnia dzisiejszego nic się nie dzieje w tej sprawie.

TO KWESTIA nie tylko przyszłości i rozwoju przemysłu wydobywczego, ale również bezpieczeństwa energetycznego i surowcowego Polski - pisze Piotr Duda popierając postulaty Górniczej Solidarności zawarte w piśmie do Premiera z dnia 18 stycznia 2023 r. Jarosław Grzesik, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” zwrócił się w nim do Premiera o pilne podjęcie działań legislacyjnych w tym temacie, tak aby jeszcze w tej Kadencji parlamentu nowe „Prawo geologiczne i górnicze” weszło w życie.

„Gdyby do tego nie doszło, byłby to potężny cios dla bardzo wielu firm wydobywających węgiel kamienny oraz dla przemysłu siarkowego, który jest niezbędny przede wszystkim w przetwórstwie nawozowym. Przyjęcie tej ustawy umożliwi budowę nowej kopalni siarki oraz zapewni tysiącom rodzin nowe miejsca pracy” - pisze Szef Sekretariatu w liście do Premiera.

jm

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA

Podwyżki to nie fanaberia

W JASTRZĘBSKIEJ Spółce Węglowej SA (JSW) wrze. Reprezentatywne organizacje związkowe JSW SA - Zakładowa Organizacja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” JSW SA, Federacja Związku Zawodowego Górników JSW SA i Związek Zawodowy „Kadra” Pracowników JSW SA - domagają się 25-procentowych podwyżek dla załogi. Chcą wprowadzenia nowych tabel stawek płac zasadniczych (stanowiskowych), które obowiązywałyby od 1 stycznia 2023 roku. Jeśli zaplanowana na 2 lutego druga tura mediacji nie przyniesie porozumienia z Zarządem Spółki, 10 lutego przed siedzibą Ministerstwa Aktywów Państwowych w Warszawie odbędzie się górnicza pikiet.

3 STYCZNIA związkowcy poinformowali pracodawcę o konsekwencjach odrzucenia przedstawionego postulatu.

- Brak spełnienia żądania oznacza wszczęcie sporu zbiorowego z Pracodawcą i upoważnia Stronę Społeczną do podjęcia wszelkich kroków przewidzianych w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych do strajku włącznie - oświadczyli w piśmie skierowanym do Zarządu JSW.

Jednocześnie wystąpili z wnioskiem o „wnikliwą analizę” tegorocznego Planu Techniczno-Ekonomicznego (PTE) przez Radę Nadzorczą (RN) JSW. Wyrazili przy tym oczekiwania, że RN negatywnie zaopiniuje PTE. - Według informacji jakie posiadamy, Zarząd JSW S.A. w Planie Techniczno-Ekonomicznym na rok 2023 przyjął koszty pracy (...) na poziomie 2022r. - uzasadnili swoje stanowisko.

Przedstawiciele związków zawodowych zauważyli, iż koszty pracy stanowią „zasadniczą pozycję” w kosztach ogólnych JSW. Zastanowiło ich, „dlaczego ta pozycja kosztowa w PTE nie została urealniona tak jak inne pozycje, np. energia, inwestycje czy usługi”?

- Tak przyjęty Plan Techniczno-Ekonomiczny będzie zawierał niewłaściwe, błędne końcowe wyniki oraz wnioski - ocenili.

Obszerny komentarz w sprawie opublikowała „Solidarność”.

- Reprezentatywne Organizacje Związkowe zwróciły się do Rady Nadzorczej Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. z wnioskiem realnego wzrostu płac w 2023 roku. Decyzją Zarządu Spółki, w Planie Techniczno-Ekonomicznym na 2023 rok zaplanowano realny wzrost kosztów energii, inwestycji czy usług, a zamrożono najważniejszy koszt, czyli wynagrodzenie pracowników JSW. Rada Nadzorcza powinna negatywnie zaopiniować Plan Techniczno-Ekonomiczny na 2023 rok. (...) Podwyżki wynagrodzenia nie są naszą fanaberią, ale koniecznością w dzisiejszych trudnych czasach. (...) Na zamrożenie kosztów pracy przez Zarząd JSW S.A. nie będzie naszej zgody - podkreśliła największa organizacja zrzeszająca pracowników JSW.

Czas na decyzje, nie monitorowanie

Odpowiadając na pismo z dnia 3 stycznia, Zarząd poinformował, że podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko.

- Informujemy, że w ramach prowadzonej polityki płacowej monitorowana będzie sytuacja zwią-

zana z wpływem cen towarów i usług konsumpcyjnych na poziom płacy realnej w JSW S.A.. Wzrost wynagrodzeń niwelujący negatywny skutek inflacji realizowany będzie, o ile sytuacja ekonomiczno-finansowa Spółki na to pozwoli, w porozumieniu z Reprezentatywnymi Organizacjami Związkowymi JSW SA - stwierdził pracodawca, zapraszając przy tym stronę społeczną do rozmów.

Związkowcy błyskawicznie skomentowali postawę kierownictwa Spółki.

- Z treści pisma wynika, że ze strony Zarządu brak jest rzeczywistej woli do prowadzenia negocjacji w sprawie wzrostu wynagrodzeń dla pracowników naszej Spółki. Pisanie, że w ramach prowadzonej polityki płacowej Zarząd będzie monitorował sytuację związaną z inflacją, która ma wpływ na poziom płacy realnej i podjęcie działania niwelujące negatywny skutek inflacji w oparciu o sytuację ekonomiczno-finansową Spółki jest nieporozumieniem i próbą wprowadzenia pracowników w błąd. Przypominamy, że wynik finansowy JSW S.A. za 9 miesięcy 2022r. wyniósł 5 miliardów 900 milionów złotych, a inflacja jest znana. A więc czas na decyzje, nie monitorowanie - napisali w wydanym stanowisku.

Brak konkretnych propozycji

12 stycznia przeprowadzono rokovania z udziałem przedstawicieli reprezentatywnych organizacji związkowych zrzeszających pracowników JSW i Zarządu Spółki, jednak stronom nie udało się porozumieć.

- Zarząd JSW SA poinformował Stronę Społeczną, że przy wzroście wynagrodzeń o 25 %, szacunkowy roczny koszt [podwyżek - przyp. red. SG] wyniósłby ok. 910 mln zł. (726 mln + koszty ZUS) - zaznaczono w protokole rozbieżności.

Kierownictwo Jastrzębskiej Spółki Węglowej przystało na propozycję związków zawodowych, by mediatorem w sporze zbiorowym został senator Wojciech Piecha (Prawo i Sprawiedliwość).

Pierwsze spotkanie mediacyjne odbyło się 25 stycznia.

- Musimy z przykrością przekazać pracownikom, że pracodawca (Zarząd JSW) po raz kolejny nie przedstawił żadnych konkretnych propozycji, które mogłyby być podstawą do osiągnięcia kompromisu i podpisania protokołu uzgodnień, określającego politykę płacową (wzrost wynagrodzeń) w 2023 roku - podsumowali przebieg rozmów przedstawiciele strony społecznej.

Stanowisko pracodawcy w



toczącym się sporze zbiorowym przedstawił prezes JSW Tomasz Cudny. Według prezesa Zarząd „nie jest w stanie zrealizować żądania wzrostu stawek płac zasadniczych pracowników JSW SA w 2023 r. o 25%”. Jednocześnie „Zarząd JSW SA w związku z osiągniętym zyskiem w 2022 r. jest otwarty na negocjacje odnośnie wypłaty nagrody pieniężnej dla pracowników JSW SA w m-cu sierpniu 2023 r.”.

Związkowcy zdania nie zmienili. - Strona Reprezentatywnych Organizacji Związkowych JSW SA podtrzymuje swoje stanowisko w kwestii „Podniesienia stawek płac zasadniczych pracowników o 25%” od 01.01.2023 r. argumentując to osiągniętym wynikiem finansowym JSW SA za IX m-cy 2022 r. na poziomie 5,9 mld zł i przewidywanym wynikiem finansowym za 2022 r. na poziomie 7 - 7,5 mld zł. Ponadto w związku z istniejącą koniunkturą na węgiel koksowy wynik za 2023 r. też będzie wysoki i w związku z tym nie ma podstaw do blokowania wzrostu wynagrodzeń dla pracowników JSW SA - czytamy w protokole mediacyjnym.

Termin kolejnej rundy rozmów z udziałem mediatora wyznaczono na 2 lutego.

Upór Zarządu i beczynność MAP

Reprezentatywne organizacje związkowe JSW SA krytykują upór Zarządu i beczynność Ministerstwa Aktywów Państwowych.

- Po raz kolejny nasz pracodawca wykazał się brakiem odpowiedzialności za naszą Spółkę, a w szczególności za los pracowników będącym fundamentem tej Spółki. Spółki, która wypracowała w 2022 roku rekordowy zysk. Również nasz wielkościowy właściciel, którym jest Ministerstwo Aktywów Państwowych zapadł w zimowy sen. Nie odpowiada na pisma, sprawia wrażenie nie interesowania się sytuacją pracowników JSW. Nie interesuje się ich oczekiwaniami i problemami - tylko „pogratulować” takiej postawy! Gratulacje należą się również Zarządowi JSW za „dbałość” o swoją Załogę! Może należy przypomnieć listy gratulacyjne i wystąpienia, które miały miejsce nie tak dawno, bo podczas obchodów barbórkowych 4.12.2022 roku. Musimy więc podjąć działania, które pomogą przyspieszyć nasze negocjacje. Jak Pan Minister nie może przyjechać na Śląsk to my przyjedziemy do Pana Ministra do Warszawy. Mamy nadzieję, że przyjmie nas z otwartymi ramionami - piszą w najświeższym komentarzu.

Zwracają się też do pracowników JSW.

- Górnicy! Czas zaważyć o swoje prawa do w miarę godnego wynagrodzenia za Waszą ciężką i niebezpieczną pracę. Musimy również odnieść się do tych, którzy chcą dalej zbijać kapitał szkodząc sprawom naszych pracowników, pisząc kłamliwe artykuły w mediach o niebotycznych wynagrodzeniach pracowników JSW. Oni szkodzili, szkodzą i będą szkodzić górnictwu i górnikom. Szkoda, że do tego przyłączają się niektóre organizacje związkowe. Sieją zamęt, wydają oświadczenia, udzielają wywiadów. Za wszelką cenę chcą sprawić wrażenie, że coś robią. Przekazują nieprawdę, wymyślają scenariusze, podają daty i kwoty. Robiąc to nie pomagają a szkodzą, jak ci dziennikarze i politycy którzy z górników chcą zrobić kreuzów. Jak nie pomagacie to chociaż nie przeszkadzajcie! My będziemy robić co do nas należy bez waszych nieszczerych podpowiedzi. W najbliższym czasie podamy terminy i miejsca akcji protestacyjnych. Tak jak przewidywaliśmy czeka nas kolejna batalia, tym razem o wzrost wynagrodzeń - konkludują.

Marek Jurkowski

TAURON-RAFAKO

Brazylijska telenowela z blokiem 910 MW w Jaworznie

OD WIELEU miesięcy trwa konflikt pomiędzy Tauronem a spółką Rafako w sprawie bloku węglowego 910 MW w Jaworznie. Obie strony obwiniają się o to, że blok nie działa poprawnie. Wydaje się jednak, że jesteśmy coraz bliżej końca tej telenoweli.

O KONFLIKCIE Taurona z Rafako w sprawie bloku energetycznego 910 MW w Jaworznie mówią wszyscy, ale mało kto jednak faktycznie zna szczegóły sprawy. W sprawie tej jest bowiem kilka faktów i cała masa niewiadomych.

Kilka rzeczy o bloku w Jaworznie wiemy na pewno. Blok 910 MW w Jaworznie uruchomiono z opóźnieniem w listopadzie 2020 r. W czerwcu 2021 r. został wyłączony z powodu usterek naprawianych od tego czasu przez wykonawców z konsorcjum Rafako-Mostostal Warszawa. Ponownie jednostkę uruchomiono - również z opóźnieniem wobec pierwotnych planów - w końcu kwietnia 2022 r. Potem blok był czasowo wyłączany jeszcze dwukrotnie. Ostatnią przerwę w pracy blok miał w styczniu 2023 r.

Słowo przeciwko słowu

I na tym znane wszystkim fakty się kończą. Reszta to opinie wygłaszane przez przedstawicieli Rafako i Taurona, których z boku nie można zweryfikować.

Z punktu widzenia Rafako przyczyna awarii bloku jest prosta - Tauron dostarczał do tego bloku węgiel złej jakości, który nie odpowiadał normom określonym w kontrakcie na budowę bloku. Tauron jest więc sam sobie winien, bo gdyby używał w bloku 910 MW węgla opisanego w kontrakcie na budowę jednostki, to blok by chodził bez przeszkód.

Oczywiście, zupełnie inne zdanie w tej sprawie ma Tauron. Jak zapewnia, węgiel stosowany w bloku mieścił się normach określonych w kontrakcie na budowę. Zdaniem Taurona przyczyną kolejnych awarii bloku są wady projektowe, które

mają wpływ na eksploatację, sprawność oraz ekonomikę pracy.

- Na przykład błędy projektowe kotła powodują szlakowanie oraz tworzenie się spieków, co przekłada się na ograniczenie dyspozycyjności bloku. Wady układu młynowego prowadzą z kolei do dużej awaryjności układu odprowadzania pary, niewystarczającej wydajności młynów, co w konsekwencji skutkuje m.in. spadkiem dyspozycyjności zespołów młynowych oraz zwiększeniem liczby osób obsługujących młyn - podał Tauron.

Zdaniem Taurona Rafako nie usunęło ponad 100 zidentyfikowanych wad i usterek jednostki. Nie tylko nie przedstawiło realnego planu ich usunięcia, nie wykazało też wykonalnej koncepcji zakończenia okresu przejściowego.

Rozpoczęto negocjacje

Dlatego też Tauron Wytwarzanie, spółka z grupy Tauron do której należy blok 910 MW w Jaworznie, wezwała Rafako do zapłaty ponad 1,3 mld zł tytułem kar umownych i odszkodowań za usterki i wady bloku.

Rafako w odpowiedzi zapowiedziało złożenie wniosku o upadłość, a następnie wystąpiło do Taurona z roszczeniami na łączną kwotę ok. 1,4 mld zł.

Rafako i Tauron prowadzą obecnie mediacje w Prokuraturii Generalnej. To państwowy urząd zajmujący się m.in. ugodowym rozwiązywaniem sporów. Negocjacje kilkukrotnie przedłużano, pozytywnym wydaje się, że Tauron i Rafako wraz z rozpoczęciem negocjacji zmniejszyły ilość wydawanych komunikatów, co pozwala

się domyśleć, że rzeczywiście chcą zakończyć ten spór.

Będzie rządowa interwencja?

W sprawie tego sporu głos zabrał nawet premier Mateusz Morawiecki.

- Myślę, że kierownictwo i jednej, i drugiej firmy powinno się uderzyć w pierś. To błędy po stronie kierownictwa, w jednej i drugiej firmie, doprowadziły do takiego klinczu - powiedział Morawiecki na antenie radia RMF.

Dodał, że jego zdaniem obie firmy powinny się porozumieć, a w znalezieniu porozumienia może im pomóc mediator.

- Wierzę w to, że Ministerstwo Aktywów Państwowych pomoże im się dogadać - dodał Morawiecki.

Premier podkreślił, że z jego perspektywy najważniejszą kwestią sporu jest „dostępność Jaworzna dla krajowego systemu elektroenergetycznego”.

- Ta dostępność jest dziś w dwóch trzecich wydajności i to jest najważniejsze - podkreślił Morawiecki.

Głos w tej sprawie zabrał również wiceminister aktywów państwowych Karol Rabenda. Jego zdaniem jeśli dojdzie do „rzetelnej rozmowy” i ustalenia harmonogramu napraw, to porozumienie Taurona z Rafako jest możliwe.

- Od samego początku Tauron deklaruje chęć porozumienia, ale chęć musi być po obu stronach. Mam nadzieję, że do takiego porozumienia dojdzie, ale to jest kwestia ustaleń między podmiotami, a nie dyskusji w parlamencie - oświadczył Rabenda, cytowany przez PAP.

W tle los tysiąca pracowników Rafako

W tym konflikcie są jeszcze dwie strony: pracownicy Rafako i władze Raciborza, miasta, gdzie Rafako ma siedzibę.

Rafako zatrudnia obecnie nieco ponad 1 tys. pracowników. Gdyby spółka przegrała spór z Tauronem i rzeczywiście ogłosiła upadłość, to mogłoby to pociągnąć za sobą

masowe zwolnienia pracowników. To bo byłby cios także dla miasta, Rafako jest bowiem jednym z największych pracodawców w regionie.

24 stycznia odbyło się spotkanie pomiędzy prezydentem Raciborza Dariuszem Polowym a prezesem grupy Tauron Pawłem Szczeszkiem.

- Zdajemy sobie sprawę z trudnej sytuacji pracowników i podwykonawców Rafako, którzy ponoszą konsekwencje decyzji zarządu Rafako. Na spotkaniu z władzami samorządowymi przedyskutowaliśmy scenariusze rozwiązań dla mieszkańców miasta zaangażowanych w proces budowy Bloku 910. Chcę podkreślić, że nie pozostawimy ich bez wsparcia - podkreślił prezes Taurona, cytowany przez PAP.

Wydaje się, że jesteśmy bliżej niż dalej rozwiązania konfliktu. Upadłość Rafako jest scenariuszem, na którym chyba mało komu zależy, Tauron i Rafako liczą wysoko, bo sprawa jest poważna i w grę wchodzi duże pieniądze. Obie strony wiedzą jednak, że jakieś rozwiązanie tej sprawy muszą znaleźć.

Opr. IDS



Śląsko-dąbrowska „Solidarność” chce mediacji ministerstwa w konflikcie Tauronu i Rafako

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” wezwał Ministerstwo Aktywów Państwowych do mediacji w sporze pomiędzy Tauronem i Rafako. W stanowisku przyjętym 18 stycznia związkowcy zgłosili również postulat wykonania audytu technicznego bloku 910 MW w Jaworznie, którego awaryjność jest przedmiotem konfliktu między spółkami.

W OCENIE związkowców konflikt między Rafako i Tauronem wymknął się spod czyjejkolwiek kontroli, dlatego interwencja MAP jest niezbędna. - Z przykrością zauważamy, że w publicznych wypowiedziach zarówno przedstawicieli zarządu Tauronu, jak i Rafako, coraz mniejsze znaczenie wydają się mieć przesłanki merytoryczne oraz dobro obu firm i ich pracowników, a coraz częściej do głosu dochodzą niezdrowe emocje. Obie firmy oskarżają się wzajemnie o kłamstwa, celowe manipulacje oraz inne przejawy złej woli, co w praktyce uniemożliwia jakiegokolwiek konstruktywny dialog - czytamy w stanowisku.

W stanowisku skierowanym do szefa MAP, wicepremiera Jacka Sasina członkowie Zarządu Regionu wskazali, że Skarb Państwa w sposób bezpośredni lub pośredni jest akcjonariuszem zarówno Rafako, jak i Tauronu. Skarb Państwa posiada 30 proc akcji Tauronu. Dodatkowo KGHM znajdujący się

pod kontrolą państwa posiada 10 proc. akcji energetycznego koncernu. Z kolei w przypadku Rafako właścicielem niepełna 8 proc. akcji jest Polski Fundusz Rozwoju. Ponadto w grudniu 2022 r. Rafako wyemitowało obligacje za 100 mln zł, które objął Skarb Państwa.

Przedstawiciele władz śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” postulują również powołanie zespołu niezależnych ekspertów, którego zadaniem byłoby przeprowadzenie audytu technicznego

bloku 910 MW w Jaworznie oraz ustalenie w sposób jednoznaczny i wyczerpujący przyczyn jego awaryjności. - Najwyższy czas, aby przeciąć wzajemne publiczne przerzucanie się winą w tej kwestii przez Tauron i Rafako. Dalsze próby ustalenia odpowiedzialności za zaistniałą sytuację za pomocą medialnych przepychanek mogą przynieść wyłącznie dalsze szkody dla obu firm, zarówno w wymiarze finansowym, jak i wizerunkowym - podkreślił członek Zarządu Regionu.

W przyjętym stanowisku związkowcy wskazali, że Rafako jest jednym z największych pracodawców w Raciborzu z kolei Tauron Wytwarzanie to istotny pracodawca w skali całego regionu. Dlatego też dalsza eskalacja konfliktu między tymi podmiotami może przynieść dramatyczne konsekwencje i doprowadzić do niepokojów społecznych na dużą skalę. - Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność” zrzeka w swoich szeregach zarówno pracowników Tauronu, jak i Rafako. Naszą rolą nie jest opowiadanie się po którejśkolwiek ze stron trwającego konfliktu. Jednakże za nasz obowiązek uznajemy podjęcie wszelkich dostępnych działań na rzecz ochrony miejsc pracy pracowników obu wymienionych wyżej spółek - czytamy w stanowisku.

Teraz powinno być prościej

NIE MA co się niepokoi. Uważam, że Skarb Państwa będzie dążył do tego, by nasza firma działała na zdrowych zasadach. Mimo wszelkich zawirowań, jakie miały miejsce, kiedy wchodziliśmy w skład koncernu Tauron, poczynione zostały pewne inwestycje, które gwarantują przyszłość poszczególnym zakładom górniczym. (...) Jest potencjał, są możliwości, a światowy kryzys energetyczny udowodnił, że jednak warto dbać o własne surowce, własne paliwo, bo na to zawsze ma się wpływ - mówi przewodniczący Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej (ZOK) NSZZ „Solidarność” Tauron Wydobycie SA Waldemar Sopata, z którym rozmawiamy o konsekwencjach przejęcia Tauron Wydobycie SA przez Skarb Państwa.



1 STYCZNIA Tauron Wydobycie SA przestała być częścią koncernu Tauron i stała się spółką ze 100-procentowym udziałem Skarbu Państwa. Jak „Solidarność” ocenia ten fakt? I jak może on wpłynąć na sytuację trzech kopalń należących do Tauron Wydobycie SA oraz ich załóg?

Przede wszystkim nie ma co się niepokoi. Uważam, że Skarb Państwa będzie dążył do tego, by nasza firma działała na zdrowych zasadach. Mimo wszelkich zawirowań, jakie miały miejsce, kiedy wchodziliśmy w skład koncernu Tauron, poczynione zostały pewne inwestycje, które gwarantują przyszłość poszczególnym zakładom górniczym - wydrążono szyb na „Janinie”, wznowiono drążenie szybu na „Sobieskim”, odbudowano infrastrukturę na „Brzeszczach”... Dzisiaj jesteśmy parę kroków do przodu. Biorąc pod uwagę możliwości wydobywcze i zapisy umowy społecznej [regulującej zasady transformacji górnictwa i województwa śląskiego - przyp. red. SG], „Brzeszcze” mają

perspektywę funkcjonowania do roku 2040, a „Janina” i „Sobieski” - do roku 2049. Uwzględniając istniejące zasoby i czas obowiązywania koncesji, moglibyśmy fedrować nawet do roku 2064. Jest potencjał, są możliwości, a światowy kryzys energetyczny udowodnił, że jednak warto dbać o własne surowce, własne paliwo, bo na to zawsze ma się wpływ. Wracając do pytania, nie obawiam się skutków przejęcia Tauron Wydobycie SA przez Skarb Państwa. Wynegocjowaliśmy umowę, dzięki której pracownicy mają zagwarantowane zatrudnienie na 10 lat do przodu wraz z odpowiednim trybem odszkodowawczym na wypadek, gdyby gwarancje zostały naruszone. Inny zapis umowy mówi o tym, że dalsze zmiany właścicielskie, o ile nastąpią, zostaną wcześniej uzgodnione ze związkami zawodowymi. To bardzo ważne, choć jestem przekonany, że nie trzeba będzie korzystać z zapisów „awaryjnych”, a intencje Skarbu Państwa są zgodne z interesem Spółki i z interesem kraju.

Wcześniej wielokrotnie słyszeliśmy, że NSZZ „Soli-

darność” Tauron Wydobycie SA wspiera formułę łączenia kopalń z podmiotami energetycznymi. Dzisiaj mamy do czynienia z procesem odwrotnym i nie widać wielkiego oporu ze strony największej organizacji związkowej. Zmieniście zdanie?

Nie zmieniliśmy. Rozwiązanie, w którym kopalnie wydobywające węgiel i elektrownie wytwarzające energię z tego węgla tworzą jeden podmiot, jest bardzo logiczne. Zakładowa Organizacja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Tauron Wydobycie SA od początku opowiadała się za powrotem do struktury, jaka funkcjonowała przed utworzeniem Grupy Tauron, gdzie kopalnia i elektrownia stanowiły jedność. Byłoby to możliwe, tym bardziej, że w międzyczasie wybudowano bocznice kolejową umożliwiającą dostarczenie węgla do elektrowni bezpośrednio z ZG „Sobieski”. Niestety, nasza propozycja nie znalazła akceptacji wśród przedstawicieli innych struktur związkowych i właściciela, dlatego musieliśmy się nastawić na możliwie płynne i bezpieczne opuszczenie Grupy. Na pewne decyzje nie mieliśmy wpływu, ale tam, gdzie mogliśmy wywalczyć możliwie korzystne warunki dla pracowników Tauron Wydobycie SA, zrobiliśmy to. Moim zdaniem, wydzielenie Tauron Wydobycie SA jest wstępem do całkowitej likwidacji Grupy Tauron. Zapewne w maju, po naszych protestach, ktoś wpadł na pomysł, aby w pierwszej kolejności pozbyć się krnąbrnych górników, bo górnicy „krzyczeli najgłośniej”. Wcześniej wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin zapewniał, że nie opuścimy Grupy przed notyfikacją umowy społecznej, jednak w pewnym momencie wszystko gwałtownie przy-

spieszyło. Nasze służby nie nadążały z opracowywaniem kolejnych analiz. Decyzja o wydzieleniu Tauron Wydobycie SA poza Grupę Tauron musiała zapaść mniej więcej wtedy. Teraz likwidacja Grupy prawdopodobnie przyspieszy. Taki jest mój osobisty pogląd.

Wyjście Tauron Wydobycie SA poza Grupę Tauron wiąże się z koniecznością stworzenia własnych służb księgowych czy informatycznych. Na ten problem wskazywaliście już jakiś czas temu. Czy udało się go rozwiązać?

Póki co, nie udało się odtworzyć tych służb. Jest to, niestety, nasza bolączka. Ma ona wymiar znacznie szerszy - dotyczy też na przykład służb ochrony czy laboratorium. Kiedy byliśmy w Grupie Tauron, korzystaliśmy z utworzonego przy Tauron Wytwarzanie centralnego laboratorium. Nie mieliśmy takiej jednostki bezpośrednio u siebie, bo nie było takiej potrzeby. Teraz będziemy musieli wszystko zlecać na zewnątrz. Odbudowa działu informatycznego może być równie trudna, a do tego kosztowna. Tutaj liczę na Skarb Państwa. Nowy właściciel powinien zadbać o to, by odtworzenie służb niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania Tauron Wydobycie SA nastąpiło możliwie szybko i nadmiernie nie obciążało naszej firmy finansowo.

Przejęcie Tauron Wydobycie SA przez Skarb Państwa oznacza zmiany również w formule rozmów przedstawicieli związków zawodowych z pracodawcą. Jak to wygląda z perspektywy związkowej? Będzie łatwiej?

Przede wszystkim powinno być prościej. Będziemy rozmawiać bezpośrednio z pracodawcą,

a nie z kierownictwem koncernu za pośrednictwem Rady Społecznej Tauron Polska Energia SA. Dla nas to był zawsze problem, bo kiedy dochodziło do rozmów, zawsze pojawiał się argument, że pracownicy wszystkich firm należących do Grupy Tauron powinni zarabiać tak samo. Myśmy się nie zgadzaliśmy, by sztucznie zrównywać wynagrodzenia w tak różnych branżach, jak górnictwo i energetyka. Mam duży szacunek dla pracowników energetyki, ale praca górnika pod ziemią niesie ze sobą bez porównania większe zagrożenia. Tymczasem pod względem płacowym było dokładniej na odwrót - jako górnicy byliśmy w Grupie Tauron na szóstym czy siódmym miejscu, co rodziło określone napięcia. Teraz problem napięć pomiędzy branżami zniknie. Należy oczywiście pamiętać, że nie ma rozwiązań idealnych. Każde negocjacje są inne, być może będziemy się mocno spierać z nowym pracodawcą, ale sam fakt, że będą to spory na linii związku zawodowe-pracodawca, a nie wewnątrz związkowe kłótnie, jest czymś pozytywnym. W tym miejscu warto przypomnieć, że podstawową rolą związku zawodowego „Solidarność” - i każdej innej organizacji związkowej - jest dbanie o bezpieczeństwo pracy i godne wynagrodzenia pracowników. Na tym zamierzamy się skupić. Premie rekompensujące utratę wartości zarobków ze względu na szalejącą inflację są rozwiązaniem doraźnym, a nie systemowym. Właściwym wyjściem byłaby podwyżka płacy zasadniczej. Zobaczmy, jak do tej propozycji podejdzie właściciel. To będzie pierwszy sprawdzian relacji społecznych w nowej rzeczywistości.

Rozmawiał: Marek Jurkowski

Tauron Wydobycie zmienił właściciela

Skarb Państwa przejął ostatniego dnia ubiegłego roku 100 proc. akcji spółki TAURON Wydobycie, w skład której wchodziły zakłady górnicze Sobieski, Janina i Brzeszcze.

- **PROCES** wydzielenia aktywów wydobywczych z Grupy TAURON to jeden z najważniejszych procesów transformacji energetycznej Grupy w ostatnich latach. Wydzielenie kopalń ze struktur Grupy było uzasadnione zaostrzającą się polityką instytucji finansowych zmierzających do dekarbonizacji swoich portfeli inwestycyjnych - wyjaśnia Paweł Szczeszek, prezes zarządu Grupy TAURON.

W drugiej połowie października TAURON zawarł ze Skarbem Państwa warunkową umowę sprzedaży akcji

spółki TAURON Wydobycie, a do połowy grudnia spełnione zostały wszystkie warunki zawieszające umowy dotyczące niewykonania przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa („KOWR”) prawa pierwokupu akcji spółki oraz umorzenia zadłużenia TAURON Wydobycie wobec TAURON Polska Energia.

Równocześnie z przygotowaniem związanymi z wydzieleniem aktywów wydobywczych, w Grupie TAURON trwają prace związane z wydzieleniem aktywów wytwórczych opartych na węglu do Narodowej Agencji Bez-

czeństwa Energetycznego.

- Zakończenie procesu sprzedaży akcji TAURON Wydobycie, a w kolejnym kroku wydzielenie węglowych aktywów wytwórczych do Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego odblokuje nasz potencjał inwestycyjny poprzez wzmocnienie pozycji Grupy w relacjach z instytucjami finansowymi. Największy strumień finansowy skierujemy w najbliższych latach na rozbudowę aktywów OZE oraz rozwój sieci elektroenergetycznych - wyjaśnia Paweł Szczeszek.



RYNEK Węgla w Polsce nie zabrakło i zabraknąć nie powinno

A jednak doptynęł...

PRZEZ długie tygodnie opozycja przekonywała, że w Polsce zabraknie węgla i w efekcie nie będzie prądu i ciepła. Okazało się, że węgla na rynku jest wystarczająco dużo a przerw w dostawach prądu i ciepła nie ma.

PO NAPAŚCI Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. polski rząd zdecydował się na szybkie wprowadzenie zakazu importu rosyjskiego węgla. Sprawa była poważna, z danych Agencji Rozwoju Przemysłu (ARP) wynika, że w 2021 r. z Rosji sprowadziliśmy ponad 5,9 mln ton węgla. Stanowiło to aż 61,4 proc. całego importu węgla do Polski.

Szybki zakaz importu węgla z Rosji

Polski rząd pośpieszył się i wprowadził zakaz importu węgla z Rosji, kiedy jeszcze nie zagwarantowano sobie dostaw surowca z innych kierunków. W efekcie czego w połowie 2022 r. na polskim rynku węgla pojawiła się duża dziura - rosyjskiego węgla już nie było (bo wprowadzono zakaz importu) a węgla z innych kierunków jeszcze nie było (bo nie zdążono go kupić). Efekt był taki, że ceny węgla szybko zaczęły rosnąć i pojawiły się jego braki. Zaraz usłyszeliśmy nawoływania opozycji, z politykami Platformy Obywatelskiej na czele, że zimą będziemy siedzieć w domach przy świeczkach ubrani w kurtki i koce - bo nie będzie prądu i ciepła, bo nie będzie węgla.

Jak wiemy, nic z tych zapowiedzi się nie sprawdziło. Prądu nie brakuje i nie zostały wprowadzone stopnie zasilania. Co prawda np. pod koniec stycznia 2023 r. w części województw podkarpackiego i małopolskiego były przerwy w dostawach prądu, ale były one spowodowane zerwanymi liniami energetycznymi wskutek dużych opadów śniegu, więc to zupełnie inna sprawa.

W mieszkaniach ogrzewanych ciepłem sieciowym też nie brakuje ciepła - ciepłownie i elektrociepłownie mają węgiel i inne surowce, jak gaz. Czarnowidztwo opozycji się więc nie sprawdziło. Węgiel dla elektrowni, elektrociepłowni i ciepłowni jest i w tym sezonie go nie zabraknie.

Krajowe wydobycie spadło

Tradycyjnie, źródła węgla na krajowym rynku są dwa: pierwsze to krajowe wydobycie, a drugie to import.

Jeśli chodzi o krajowe wydobycie węgla kamiennego to jeszcze nie ma pełnych danych za cały 2022 r., są tylko wyniki za pierwsze 11 miesięcy (dane za grudzień i cały 2022 rok mają zostać podane na początku lutego 2023 r.).

Z danych Agencji Rozwoju Przemysłu (ARP) wynika, że od początku stycznia do końca listopada 2022 r. w Polsce wielkość krajowego wydobycia węgla kamiennego wyniosła ok. 48,3 mln ton wobec ok. 50,2 mln ton w ciągu 11 miesięcy 2021 r., a sprzedaż zbliżyła się do 48,4 mln ton wobec ok. 53,3 mln ton przed rokiem.

Stan zapasów węgla w końcu listopada 2022 r. był znacząco niższy



w odniesieniu do listopada 2021 r., kiedy na zwalach leżało przeszło 2,5 mln ton surowca. W końcu listopada 2022 r. stan zwalów wynosił ok. 1,8 mln ton.

Import mocno wzrósł

Drugim źródłem węgla na polski rynek jest węgiel z importu.

- W okresie styczeń-grudzień 2022 r. do Polski wjechało ponad 14,5 mln ton węgla energetycznego. Dla porównania w 2021 r., w okresie styczeń-grudzień zaimportowano 9,3 mln ton, a więc w 2022 r. sprowadzono o ponad 5,2 mln ton węgla więcej - poinformował Piotr Pyzik, wiceminister aktywów państwowych i pełnomocnik rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego.

Poinformował, że zaimportowany do Polski węgiel kamienny jest na bieżąco rozwożony po całym kraju, do gmin oraz pośredniczących podmiotów węglowych, które prowadzą sprzedaż surowca dla obywateli w ramach tzw. zakupu preferencyjnego dla gospodarstw domowych. Importowany węgiel trafia także do elektrowni i elektrociepłowni.

Piotr Pyzik przypomniał, że premier Mateusz Morawiecki decyzją z dnia 13 lipca 2022 r. polecił spółkom Skarbu Państwa - importerom węgla, spółkom PGE Paliwa oraz Węglukoks zakup i sprowadzenie do Polski przynajmniej 5 mln ton węgla energetycznego o parametrach zbliżonych do parametrów jakościowych wykorzystywanych przez gospodarstwa domowe.

Bardzo ciekawe są kierunki, skąd importujemy węgiel. Piotr Pyzik podał, że w okresie styczeń-wrzesień 2022 r. kierunki importu węgla do Polski wyglądały następująco: Rosja 2,42 mln ton (do momentu wprowadzenia embarga), Australia 1,09

mln ton, Kazachstan 1,53 mln ton, Kolumbia 1,28 mln ton, Republika Południowej Afryki 1,19 mln ton, Indonezja 0,57 mln ton, USA 0,15 mln ton, Czechy 0,1 mln ton, Mozambik 0,11 mln ton, Ukraina 0,18 mln ton, Norwegia 0,15 mln ton, Indie 0,08 mln ton i Botswana 0,06 mln ton. Z innych państw od stycznia do września 2022 r. sprowadzono łącznie 0,09 mln ton węgla.

Węgiel do Polski wpływa jako tzw. niesort. Zdecydowaną jego większość stanowi miał energetyczny. W dużo mniejszej części to sortymenty tzw. grube (groszek i orzech II), czyli bardzo drobne sortymenty, które nie spełniają oczekiwań wielu indywidualnych odbiorców przyzwyczajonych do grubych sortymentów jako orzech I czy kostka. A pali się różnie, bo nie z każdego kierunku należy spodziewać się dobrego jakościowo węgla. No, ale jak się nie ma co się

lubi - to się lubi co się ma. Problemem, który już zauważają importerzy państwowi jest niechęć energetyki zawodowej do odbiorów drogiego węgla importowanego (miału), którego cena ponad dwukrotnie przekracza cenę i tak już rekordowo drogiego węgla krajowego. Być może jednak ta sytuacja uzmysłowi polskiemu energetykowi, że rodzime górnictwo to jej błogosławieństwo a nie przekleństwo. Szkoda, że dopiero wojna za naszą granicą pokazała jak ważne jest rodzime zaplecze surowcowe.

Co ze zwiększeniem wydobycia?

W grudniu 2022 r. Piotr Pyzik informował, że w spółkach Skarbu Państwa prowadzone są obecnie analizy w zakresie możliwości zwiększenia wydobycia węgla w najbliższych latach.

- Trzeba jednak podkreślić, że przygotowanie dodatkowych

nowych ścian eksploatacyjnych jest procesem czasochłonnym i kosztownym. Udostępnienie ściany wydobywczej na blisko 800 tys. ton węgla trwa około półtora roku i kosztuje prawie 300 mln zł - wlicza Piotr Pyzik.

Przypomina, że do czasu wybuchu wojny w spółkach wydobywczych, objętych pomocą publiczną, wydobycie miało systematycznie maleć. Jednakże sytuacja diametralnie zmieniła się po 24 lutego 2022 r.

Piotr Pyzik poruszył też temat nowych kopalń węgla kamiennego.

- Jeżeli zaś chodzi o inwestycje w nowe kopalnie to należy zauważyć, że przemysł wydobywczy charakteryzuje się długimi cyklami inwestycyjnymi z wieloletnim okresem przedprodukcyjnym obejmującym m.in. poszukiwanie i rozpoznawanie złóż, ich ocenę pod kątem możliwości gospodarczego wykorzystania, jak również fazę na uzyskiwanie odpowiednich uprawnień pozwalających na wydobywanie kopaliny. Jednym z takich uprawnień jest koncesja na wydobywanie węgla kamiennego. Proces uzyskiwania koncesji jest jednak poprzedzony długoletnimi przygotowaniem i analizami. Dlatego budowa nowej kopalni nie byłaby rozwiązaniem aktualnego problemu podaźowego. Natomiast w długim horyzoncie czasowym, prowadzone są aktualnie analizy i rozważane różne scenariusze - odpowiedział Piotr Pyzik.

Tłumacząc to na bardziej zrozumiały język wynika, że szybkich decyzje w sprawie nowych kopalń raczej nie należy oczekiwać.

Obecny sezon grzewczy powinien być przejściem bezproblemowym, jeśli chodzi o dostawy węgla do elektrowni, ciepłowni i elektrociepłowni. Zapasy węgla, plus krajowe wydobycie i import powinny zapewnić bezpieczne dostawy.

Pojawia się pytanie, jak może wyglądać sytuacja w przyszłym sezonie grzewczym. Jeżeli nie zostaną popełnione błędy, to również powinniśmy go przejść bezpiecznie. Można przecież łatwo policzyć, jakie może być krajowe zapotrzebowanie w przypadku poszczególnych grup odbiorców, można policzyć, ile mniej więcej wydobędą krajowe kopalnie - i potem z wyprzedzeniem kupić brakujące ilości węgla z importu. Jeżeli przeszliśmy trudny i kryzysowy rok 2022 r. to w 2023 powinniśmy być już dużo mądrzej. Przynajmniej w teorii...

Opr. IDS

Akcja „węgiel”

Spółki Skarbu Państwa dostarczają węgiel prawie do wszystkich gmin w Polsce – zapewnia Ministerstwo Aktywów Państwowych.

- **Z POLSKICH** kopalń do gospodarstw domowych trafiło ponad 3 mln ton odsianego węgla. Jeśli chodzi o proces dostarczania węgla przy wsparciu samorządów, to w 2022 r. wydaliśmy gminom ok. 1 mln ton węgla - argumentuje wiceminister Karol Rabenda.

Obecnie obserwujemy, że niektóre gminy, które zamówiły węgiel nie odbierają go. Na składach jest ok. 20 tys. ton nieodebranego surowca. Taka sytuacja spowodowana jest prawdopodobnie przerwą noworoczną i wysokimi

temperaturami w ostatnim czasie. Wiceminister zaapelował do samorządów, aby odbierały zaawizowany surowiec. Jeśli nie zamierzają tego zrobić powinny poinformować spółki, a te skierują go do gmin, które zgłaszają zapotrzebowanie.

Karol Rabenda podkreśla, że import węgla przez SSP spowodował obniżkę cen węgla, w prywatnych składach węglowych. W ciągu kilku tygodni cena węgla z 4 tys. zł za tonę, spadła do gwarantowanej ceny przez samorządy - 2 tys. zł za tonę.

- Nasza interwencja na rynku przyniosła skutek powiększenia dostępności węgla i skończyła się pewnego rodzaju spekulacją cenową, która istniała - mówi wiceminister.

Ministerstwo Aktywów Państwowych zapewnia, że dostawy będą realizowane końca sezonu grzewczego, tj. do kwietnia zgodnie z zapotrzebowaniem. Spółki Skarbu Państwa są na to przygotowane.

- To, czy przedłużymy ten program na następny sezon grzewczy, zależy od tego, jakie będą w kolejnych miesiącach ceny węgla na rynkach światowych - powiedział wiceminister Rabenda. - Jeśli te ceny znów gwałtownie podskoczą, to możemy kolejny raz uruchomić ów program. Chcemy stosować ten mechanizm tylko w sytuacjach kryzysowych, w trybie awaryjnym, interwencyjnym - dodał.

Do wszystkich gmin, które podpisały umowy z PGG S.A. trafił już węgiel

Polska Grupa Górnicza S.A. dostarczyła już węgiel do wszystkich gmin, z którymi ma podpisane umowy. Węgiel trafił do 900 gmin, które do tej pory otrzymały około 400 tysięcy ton węgla. Spółka dostarczy w sumie ok. 1 mln ton węgla w ramach programu preferencyjnej sprzedaży węgla przez samorządy. Współpraca z gminami będzie prowadzona do 30 kwietnia 2023 roku.

DOSTAWY dla gmin są realizowane bezpośrednio z kopalń i od Kwalifikowanych Dostawców Węgla. Załadunek węgla prowadzony jest także w soboty, a w dostawy zaangażowanych jest około 100 Kwalifikowanych Dostawców Węgla z PGG S.A. 82 procent węgla zostało sprzedanych gminom właśnie poprzez KDW, a około 40 tysięcy ton surowca jest do dyspozycji

samorządów na składach Kwalifikowanych Dostawców Węgla.

Węgiel dla gmin jest wydawany także w 14 oddziałach PGG SA oraz dzięki kooperacji z KGHM na składzie w Legnicy. W najbliższych dniach spółka uruchomi również nowe składowisko w Warszawie we współpracy z KGHM. W dostarczeniu surowca pomaga PKP Cargo.

- Dostawy do gmin real-

izowane są zgodne z harmonogramem. Program realizujemy wszystkimi dostępnymi kanałami dystrybucji, a także wysyłkami kolejowymi i za pośrednictwem przewoźników wskazanych przez gminy - **podkreśla prezes PGG S.A. Tomasz Rogala.**

PGG S.A. jest jednym z sześciu podmiotów, dostarczających węgiel samorządom. Węgiel dostarczą też spółki: PGE Paliwa, Tauron Wydobycie, Węglokoks, Węglokoks Kraj i Lubelski Węgiel Bogdanka.

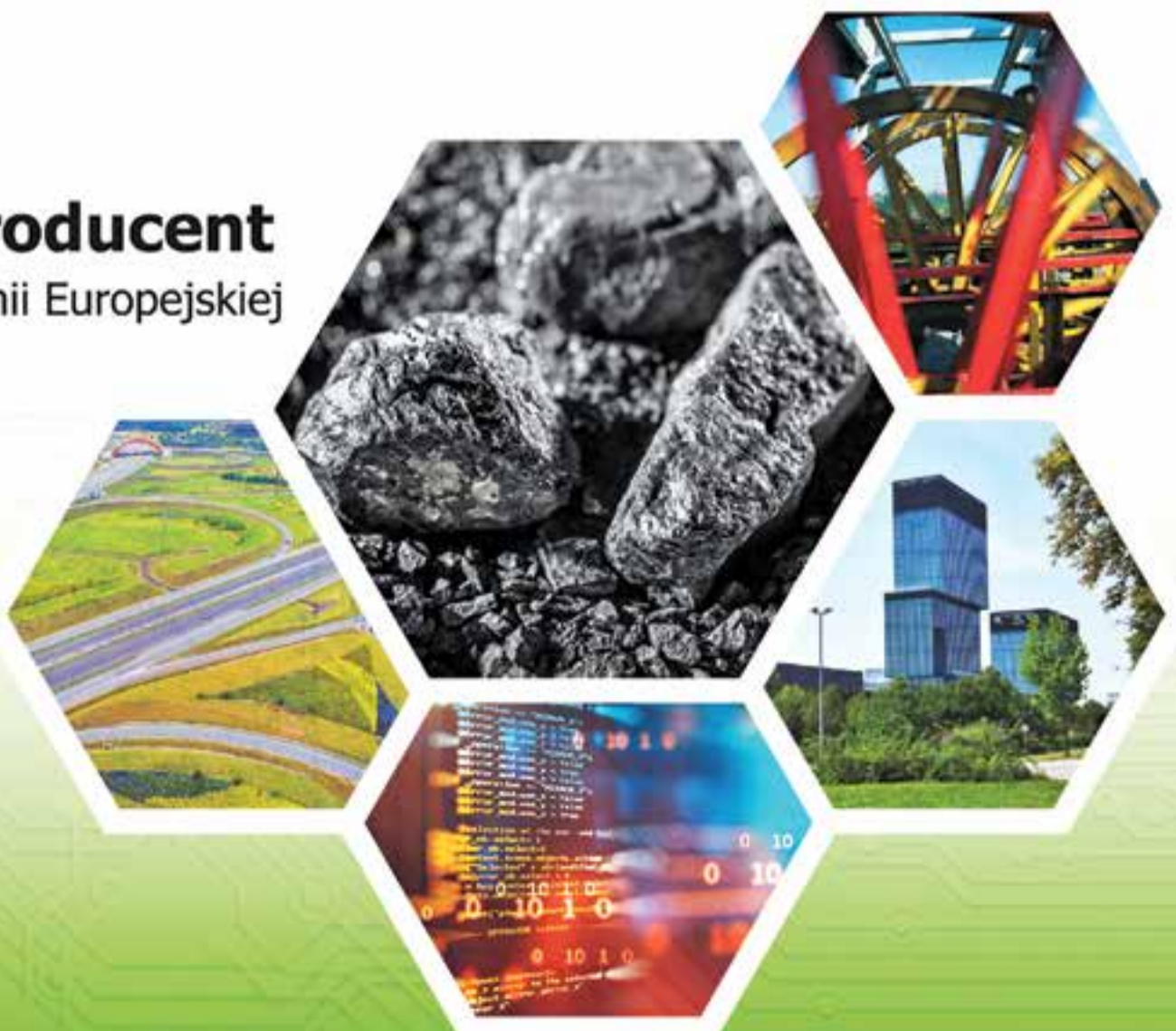
Gospodarstwa domowe, gminy, spółki gminne i związki gminne, zgodnie z ustawą o zakupie preferencyjnym paliwa stałego, mogą kupować węgiel za nie więcej niż 1,5 tys. zł za tonę. Natomiast nie mogą sprzedawać węgla mieszkańcom w cenie wyższej niż 2 tys. zł za tonę.

Obowiązuje 3-tonowy limit zakupu węgla przez gospodarstwa domowe. Ceny węgla w swojej gminie można sprawdzić na cieplo.gov.pl.



**POLSKA GRUPA
GÓRNICZA S.A.**

**Największy producent
węgla kamiennego w Unii Europejskiej**



www.pgg.pl

KWK KNURÓW-SZCZYGŁOWICE

Spisana historia związku

W ręce pracowników Kopalni Węgla Kamiennego „Knurów-Szczygłowie” oddano książkę pt. „Solidarność Górnicza w Knurowie”. Publikacja ilustruje oraz opowiada o działalności knurowskiego związku zawodowego.

PUBLIKACJA - w przystępny dla czytelnika sposób - opisuje kilkudziesięcioletnią historię Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” działającego w Kopalni Węgla Kamiennego „Knurów”, która w wyniku połączenia z KWK „Szczygłowie” utworzyła dwuruchowy zakład - KWK „Knurów-Szczygłowie”.

Autorem książki jest Adam Grzegorzyc - członek zarządu NSZZ „Solidarność” KWK „Knurów-Szczygłowie” Ruch „Knurów” będący jednocześnie Zakładowym Społecznym Inspektorem Pracy Ruchu „Knurów”.

- Książka, która powstała w oparciu o zgromadzony materiał archiwalny została uzupełniona wspomnieniami ludzi, którzy podzielili się własną refleksją nad czasem minionym. Ta publikacja stanowi świadectwo czterech dekad działalności naszego związku zawodowego w Knurowie - wyjaśnia przewodniczący NSZZ „Solidarność” KWK „Knurów-Szczygłowie” Ruch „Knurów” Krzysztof Leśniowski.

W publikacji znalazło się wiele archiwalnych zdjęć, które ilustrują związkową działalność na rzecz pracowników sekto-

ra wydobywczego i nie tylko. Książka zawiera cenne rozmowy z takimi osobami jak Czesław Sobierajski, Tadeusz Arent, Rajmund Russin, sp. ks. Andrzej Wieczorek, Piotr Rykała, Grzegorz Tobiszowski, Mieczysław Pawlak, Jan Strachota, Włodzimierz Gwiżdż oraz przewodniczący Krzysztof Leśniowski, który opowiada m.in. o działalności w antykomunistycznej opozycji i odpowiedzialności wynikającej z bycia związkowcem.

- Najważniejszym elementem tej historii są oczywiście ludzie, którzy współtworzyli dwie kopalnie w czasie, gdy związek powstawał, a dziś tworzą jeden zakład w strukturach JSW S.A. Niniejsza publikacja stanowi próbę pewnej syntezy, zakreszenia ram dla czterech dekad bardzo zróżnicowanej działalności, ponieważ każdy czas niesie ze sobą inne problemy, stawia inne wymagania i daje inne nadzieje - dodaje Krzysztof Leśniowski.

Ostatnie dwadzieścia pięć stron zostało poświęcone na dodatek historyczny, który ukazał się w niniejszej publikacji w ramach 120-jubileuszu Kopalni Węgla Kamiennego „Knurów”, który przypada



w bieżącym roku. W tym rozdziale możemy dowiedzieć się, że symboliczną datą przyjmowaną w literaturze za początek kopalni „Knurów” jest 15 czerwca 1903 roku. Rozdział zawiera również archiwalne i historyczne zdjęcia przedstawiające kopalnię oraz ówczesną miejscowość.

Książka wydana przez Stowarzyszenie Wspierania Społeczności Lokalnej i Przedsiębiorczości „Wspieramy” z siedzibą w Knurowie, ukazała się dzięki wsparciu finansowemu Fundacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

JZR DŹWIGI

Pracownicy postawili na „Solidarność”

Kilka tygodni temu w Jastrzębskich Zakładach Remontowych „Dźwigi” powstała „Solidarność”. Do nowej organizacji zapisało się ponad 60 proc. pracowników firmy, którzy są przekonani, że z pomocą związku łatwiej im będzie prowadzić dialog z pracodawcą. Chcą także uruchomienia Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

- OD DŁUŻSZEGO czasu rozważaliśmy zorganizowanie się, ale bodźcem, który przyspieszył decyzję o założeniu związku, była nagła zmiana zarządu, po której zaczęliśmy się czuć niepewnie. Pojawily się obawy dotyczące przyszłości - mówi Piotr Wieczorek, skarbnik zakładowej „Solidarności”. - Chcielibyśmy wiedzieć, czy firma będzie mieć zlecenia, a my pracę - dodaje Andrzej Bednarski, przewodniczący nowej organizacji.

Jak zaznacza, na razie w spółce działa zarząd tymczasowy. - Sytuacja jest trudna. Z jednej strony nowe władze zapewniają, że nie będzie zwolnień i mają swoją wizję dotyczącą funkcjonowania firmy. Jednak z drugiej strony wydaje nam się, że te zapewnienia są

niespójne. Brakuje rzetelnych i pełnych informacji - podkreśla Andrzej Bednarski.

Dialog z pracodawcą dotyczący przyszłości zakładu i zatrudnionych w nim pracowników to jeden z celów nowej organizacji związkowej. Kolejnym jest uruchomienie Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. - Mimo tego, że w firmie zatrudnionych jest ponad 60 osób, nie mamy i nigdy nie mieliśmy żadnych świadczeń socjalnych - mówi Piotr Wieczorek.

Jastrzębskie Zakłady Remontowe „Dźwigi” zajmują się dostawami i remontami m.in. dźwigów, suwnic i żurawi. Obsługują firmy działające w takich branżach jak górnictwo i hutnictwo.

jm

KRZYŻÓWKA

ZADECYDOWANIE, ROZSTRZYGNIECIE	LWOWSKIE PTASZĘTA BUNT ZNIEWOLONYCH	5	RZEMIEŚNIK ZAJMUJĄCY SIĘ NAPRAWĄ ZEGARKÓW	6	ROKOSZ WYRAŻANIE GŁOŚNEGO NIEZADOWOLENIA Z CZEGOŚ	14	PŁYNIE PRZEZ BORY TUCHOLSKIE GROCHÓWKA	NIEPRZYJEMNY ZAPACH OCENA	IMIĘ POETY I PROZAIKA BIAŁOSZEWSKIEGO									
CZEKOLADKA NA BABCE		18			TWÓRCA CZĘŚĆ POŁĄCZENIA NITOWEGO				PIENIĄDZ W MJANIE, INACZEJ KIAT									
RYBA O DŁUGIM CIELE		11			RWĄCY STRUMYK GÓRSKI			15										
STALOWA LISTEWKA GORSETU					POETA WĘGERSKI Z XIX W.													
ZAKŁAD PRZEROBU DREWNA					CZŁOWIEK NARZUCAJĄCY SWOJĄ WOLĘ		GRUBA NIĆ W ŚWIECY	W MASZYNACH, URZĄDZENIACH TECHNICZNYCH ITP.: PRZESUWANIE SIĘ POSZCZEGÓLNYCH CZĘŚCI	16									
	19	REKOPIS						17										
URZĘDNIK DOKONUJĄCY KONTROLI	AUTOR POWIEŚCI „LOLITA”	10	GROŹNY CAR BEZNOGA JASZCZURKA	7			NA SZKLE W PIOSENCE KRZYSZTOFA KRAWCZYKA	SZAŁAS PASTERSKI, INACZEJ KOLEBA	13	LINIA SKŁADAJĄCA SIĘ Z ODCINKÓW								
IMIĘ AKTORKI TYSZKIEWICZ					FELIETON PRASOWY MIASTO W JAPONII				3									
PŁYNIE PRZEZ BYDGOSZCZ					... MCCARTNEY - CZŁONEK ZESPOŁU THE BEATLES		PTAK O OBITYM UPIERZENIU	9										
PIŁKARZ HISZPAŃSKI, POMOCNIK					NIEWIELKI LAS	12	8		WRZĄTEK									
GRZYB ALBO TANIEC STRONA TUŁOWIA			III... PIŁKARSKA				POLE, ŁAN		2									
CIAŁO NIEBIESKIE KRÓL ZWIERZĄT					4		DRZEWO O CZARNYM, TWARDYM DREWNIEM		1									
			MOCNA TKANINA BAWELNIANA				„ZBRODNIAR...” DOSTOJEWSKIEGO											
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej prosimy przesyłać na adres: Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice lub drogą mailową: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl. Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Miłej zabawy. Rozwiązanie hasła w grudniowej krzyżówce brzmi: **Niech wam darzy Boże dziecię co radość przynosi na świecie**. Nagrody wylosowali: **Justyna Moskwa** z Gliwic oraz **Krzysztof Kania** z Rudy. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.



PGG Powstał reportaż uczestniczący w kopalniach

Całkiem niezła historia

PRZYBLIŻENIE trudu górniczej pracy oraz śląskiej kultury - to główne cele jakie przyświecały Konradowi Kołakowskiemu podczas realizacji reportażu uczestniczącego w kopalniach PGG S.A. Jego premiera w ogólnopolskim paśmie TVP Regiony miała miejsce 27 stycznia. Autor, wraz z ekipą filmową; współautorem i operatorem Bartoszem Dominikiem, oraz żoną Faustyną, zjechał głęboko pod ziemię do kopalń Sośnica i Bielszowice, gdzie pomagał przy pracy górnikom. Oczywiście cała grupa przeszła wcześniej wszelkie niezbędne przeszkolenia.

- O to chodziło, by pokazać widzom, jak naprawdę wygląda kopalnia i codzienna rzeczywistość, ciężko pracujących tam ludzi. By nie było to tylko takie czcze gadanie. Sam pochodzę ze śląskiej, górniczej rodziny, z domu, w którym kopalnia, górnictwo było zawsze obecne. I to wszystko spowodowało, iż chcę propagować i chronić górnicze dziedzictwo. Zależy mi na tym, by osoba, która nie jest związana z górnictwem na co dzień, poznała ten twardy, trudny, ale i ciekawy świat, wymagający tężyzny fizycznej i odporności, który ma swój niepowtarzalny urok - wyjaśnia Konrad Kołakowski.

Autor wyjaśnia, że od dawna zamierzał zjechać na prawdziwe, czynne ko-

palnie i w postaci reportażu przybliżyć trud górniczego świata i zobrazować ludzi, którzy na tych kopalniach pracują. Dzięki uprzejmości Zarządu Polskiej Grupy Górniczej, Dyrekcji Kopalń Rudą-Ruch Bielszowice oraz Sośnica udało mu się to zrealizować, między innymi w przodku i chodniku podścianowym otrzymał kilka prostych zadań.

- Wcześniej wielokrotnie zjeżdżałem na dół, ale tym razem wrażenia były największe, bo na własnej skórze, w autentycznym otoczeniu, mogłem wykonać kilka najprostszych czynności, które dobitnie pokazują jak ciężka to praca i inna rzeczywistość - tłumaczy Konrad Kołakowski.

Konrad Kołakowski zapewnia, że udało się zarejestrować porządny kawałek unikalnych i jedynek w swoim rodzaju zdjęć z czynnych kopalń. Obiecuje działać dalej i reklamować Śląsk od strony „Czarnego serca”. Dodaje, że dwa dni w kopalni Sośnica i Bielszowice zostaną na długo w jego pamięci.

Konrad Kołakowski, z wykształcenia jestem historykiem i śląskoznawcą. Jak sam podkreśla, jego wielką pasją zawsze była śląska kultura, a jej zwiastkiem składowym jest kultura górnicza. Pracuje jako przewodnik w Kopalni Guido oraz jest rzecznikiem śląskiego klubu piłkarskiego Górnik Zabrze. jm